

Zamiast „na wnuczka” oszukują „na bitcoina”

12 maja 2021

Oszustwa „na wnuczka” czy „na policjanta” są już dobrze znane. Teraz przestępcy wykorzystują popularność kryptowalut i oszukują „na bitcoina”. Zdaniem ekspertów, szanse na złapanie sprawców i odzyskanie pieniędzy są tu znikome, a poszkodowani tracą nawet po kilkaset tysięcy złotych – ostrzega serwis Prawo.pl.

Oszukanych są w Polsce setki. Od stycznia Wydział do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie prowadzi śledztwo, w którym pokrzywdzonych jest ponad 200 osób z całego kraju. Stracili łącznie kilka milionów złotych, jedni – tysiąc, inni nawet 700 tys. złotych.

Bitcoiny kupowali na platformach inwestycyjnych za pośrednictwem serwisu internetowego. O istnieniu takiego serwisu dowiadawali się za pośrednictwem artykułów w mediach elektronicznych, w których osoby publiczne (bezprawnie wykorzystano wizerunki znanych aktorów i sportowców) zachęcały do inwestycji w kryptowaluty.

Aby się zarejestrować, należało podać swoje dane osobowe, numer telefonu oraz adres e-mail. Do podjęcia współpracy niezbędne było też wpłacanie opłaty wpisowej w wysokości 250 dolarów, która umożliwiała założenie „indywidualnego konta inwestycyjnego”.

Zainteresowani inwestowaniem instalowali w swoich komputerach, za namową przestępców, ogólnodostępne, legalne oprogramowanie umożliwiające zdalną obsługę komputera, a tym samym dostęp do zawartości komputera i bankowości online.

W ten sposób sprawcy dokonywali licznych operacji finansowych przy wykorzystaniu kantorów lub giełd umożliwiających zakup

kryptowaluty bitcoin, której jednostki następnie wyprowadzane były na specjalnie wygenerowane portfele kryptowalutowe. Transakcje te pokrzywdzeni osobiście autoryzowali w systemie bankowym. Niektórzy na poczet szybkich zysków zaciągali kredyty.

Policja w większości oszustw jest raczej bezradna, bo nie ma sił ani środków, aby ustalić przestępców. Portfele kryptowalutowe nie są przypisane do konkretnych osób, więc po dokonaniu przelewu ustalenie tożsamości adresata jest bardzo trudne, a często niemożliwe.

Łukasz Jachowicz, specjalista ds. bezpieczeństwa IT w Mediarecovery – firmie, która zajmuje się wdrażaniem rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa IT uważa, że wykryć takie przestępstwo można tylko w dwóch sytuacjach.

„Gdy te pieniądze opuszczają wirtualny świat, czyli gdy przestępcy chcą zmaterializować zyski, wtedy teoretycznie jest szansa, aby te błędy zidentyfikować. Druga możliwość jest wtedy, gdy dochodzi do samej kradzieży i włamywacz niedostatecznie zadbał o swoją anonimowość, bo skorzystał z darmowego VPN i ktoś kiedyś odkryje te logowania” – cytuje eksperta Prawo.pl.

Komisja Nadzoru Finansowego przypomina, że rynek cyfrowych aktywów nie jest w Polsce regulowany i nie podlega nadzorowi tej instytucji.

Na podstawie: [Prawo.pl](https://prawo.pl)

Źródło: [PAP-MediaRoom.pl](https://pap-mediaroom.pl)